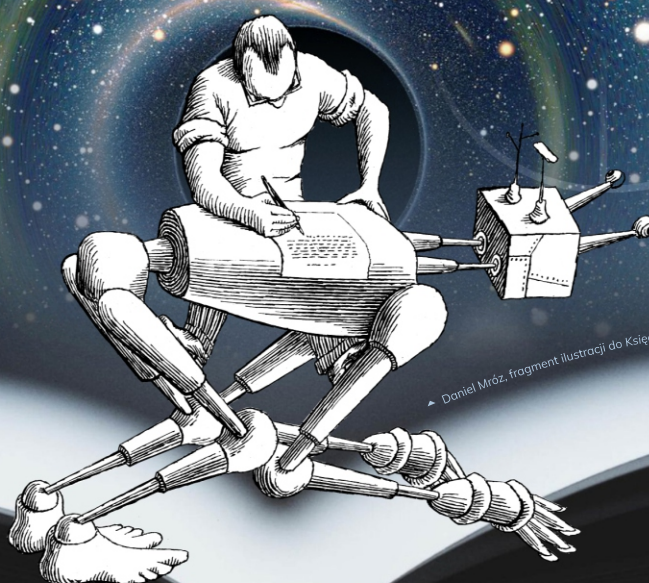


# LEM

## NIE Z TEJ ZIEMI



◀ Daniel Mróz, fragment ilustracji do Księgi robotów S. Lema, Wyd. ISKRY, 1961

**STANISŁAW LEM**  
prozaik i eseista, futurolog,  
najwybitniejszy przedstawiciel polskiej fantastyki naukowej.

Urodził się we Lwowie najprawdopodobniej 13 września 1921, jednak do aktu urodzenia wpisano datę 12 września, żeby zgodnie z przesądem ustrzec się pecha. By uniknąć poboru do Armii Czerwonej, w 1940 roku rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Lwowskim, przerwane przez okupację niemiecką. Po wojnie podjął je ponownie na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale ostatecznie nie obronił dyplomu. W 1945 w ramach akcji repatriacyjnej, wraz z całą rodziną, wyjechał do Krakowa. Na zaproszenie austriackiego związku pisarzy, w 1983 roku, zmęczony obecną sytuacją w kraju, wyemigrował z żoną i synem do Berlina, a następnie do Wiednia, gdzie nawiązał współpracę z paryską „Kulturą”. Po 5 latach na obczyźnie Lemowie wrócili do Polski. Zmarł 27 marca 2006. Zgodnie z jego ostatnią wolą urna z prochami została złożona na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie. Nazwiskiem pisarza została nazwana planetoida 3836 należąca do głównego pasa asteroid okrążających Słońce.

Stanisław Lem początkowo publikował artykuły w fachowej prasie lekarskiej, a także recenzje i felietony naukowe, opowiadania i wiersze. Zadebiutował powieścią Człowiek z Marsa (1946), drukowaną w odcinkach, na łamach tygodnika „Nowy Świat Przypód”. W 1951 ukazała się Astronauca, pierwsza powieść w formie książkowej. Stanisław Lem szybko został uznany za światowej klasy wybitnego twórcę gatunku science fiction, który umożliwił mu wyrażanie typowych dla fantastyki naukowej pytań o los człowieka w wyspecjalizowanej cywilizacji technicznej.

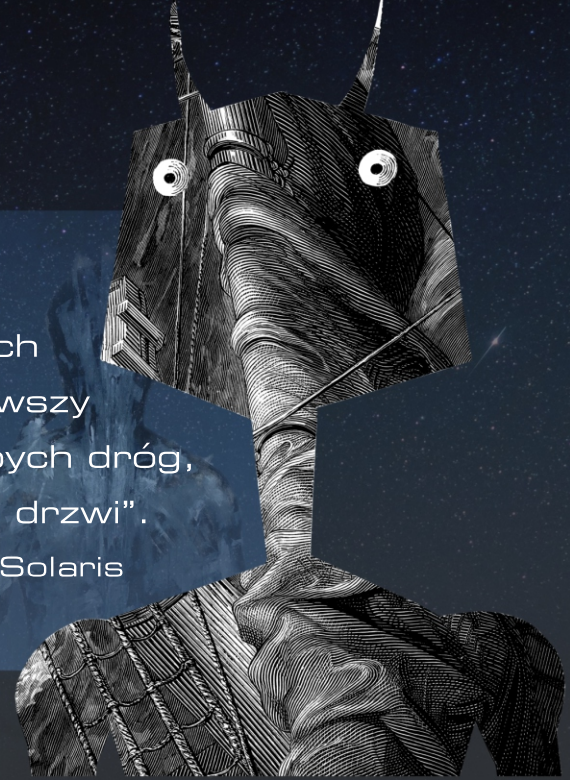
**LEM 2021**  
100 ROCZNICA URODZIN



BIBLIOTEKA  
MIEJSKA  
w PUŁAWACH

„Człowiek wyruszył na spotkanie innych światów, innych cywilizacji, nie poznawszy do końca własnych zakamarków, ślepych dróg, studni, zabarykadowanych, ciemnych drzwi”.

Solaris

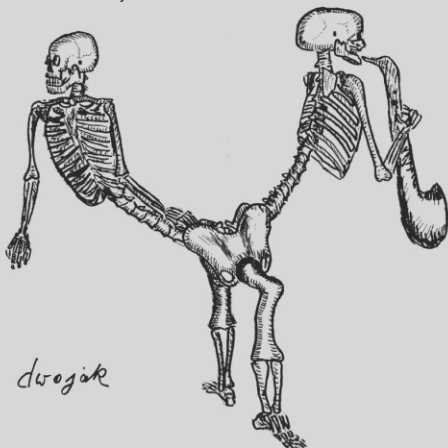


▲ Fragment ilustracji Daniela Mroza do Cyberiady S. Lema, Wydawnictwo Literackie, 1965

Stanisław Lem był niesamowitą, niesztampową osobowością, zdecydowanie niewpisującą się w żadne ramy.



▲ Rakieta, 1966  
▼ Stanisław Lem, Dwojak



Wyniki badań nad inteligencją uczniów przeprowadzone przez władze oświatowe, w momencie uczęszczania Lema do gimnazjum, wykazały, że był najinteligentniejszym dzieckiem w południowej Polsce. O nieprzeciętności jego umysłu świadczy twórczość, tematy którym poświęcił literacką uwagę oraz swego rodzaju wizjonerstwo przyszłości i nowoczesnych technologii, z których korzystamy na co dzień, a które w połowie XX wieku – gdy Lem o nich pisał – wydawały się tylko genialną fantazją.

Niniejsza wystawa opiera się na wspomnieniach opublikowanych w książce Awantury na tle powszechnego ciężenia (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009), autorstwa Tomasza, syna Stanisława Lema, ukazujących pisarza „po domowemu”. Poprzez często zabawne sytuacje z życia Stanisława i jego najbliższych – chcemy przedstawić człowieka z krwi i kości: męża, ojca, sąsiada, przyjaciela; człowieka z temperamentem, pasjami, słabościami; człowieka pogodnego i dowcipnego, ale też źle znoszącego krytykę własnej twórczości. Jednym słowem, autor bestsellerowej Cyberiady był unikatowy, niekonwencjonalny i oryginalny!

Zachęcamy do czytania i odkrywania na nowo twórczości czołowego przedstawiciela polskiej fantastyki naukowej.

Materiały graficzne wykorzystane do przygotowania wystawy zostały udostępnione dzięki uprzejmości Tomasza Lema – spadkobiercy Stanisława Lema.

**LEM 2021**  
100 ROCZNICA URODZIN

**BM**  
BIBLIOTEKA  
MIEJSKA  
w PUŁAWACH



► Lwów, Plac Maryacki: Lwowskie Wydawnictwo Leon Propst, 1918  
▲ Z miśkiem, 1921



▲ W mundurku gimnazjalnym, Lwów 1930  
▼ Z wujkiem, Lwów 1929



Ojciec [Stanisław Lem] urodził się we Lwowie, matka [Barbara] przyszła na świat w podkrakowskim majątku ziemskim; toteż ojciec nie bez racji mawiał, że gdyby nie Hitler i Stalin, nie poznaliby się nigdy.

Tomasz Lem, *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków 2009, s. 11.

Moi rodzice poznali się w Krakowie w roku 1949, a może w 1950. Któregoś dnia Stanisław wybrał się do przyjaciół. Szedł ciemną klatką schodową i, przyświecając sobie zapałką, dostrzegł młodą, ładną dziewczynę, studentkę medycyny, Barbarę Leśniakównę.

Stan zwany przez ojca „oblężeniem” trwał trzy lata, ponieważ Barbara nie chciała wyjść za mąż za Stanisława Lema. Właściwie w ogóle nie chciała wychodzić za mąż, a starszy o dziewięć lat kandydat zatrząwał ją niekonwencjonalnym zachowaniem, a przede wszystkim intelektem.

Tomasz Lem, *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków 2009, s. 23

**LEM 2021**  
100 ROCZNICA URODZIN



BIBLIOTEKA  
MIEJSKA  
W PUŁAWACH



- ▲ Stanisław Lem z synem Tomaszem:
- Puszczanie latawca, 1973
  - Plastikowy kałuszniak jako uchwyt do latawca, 1973
  - Kliny, 1975



Stanisław i Tomasz Lem, 1973

Składając ojcu wizyty, zawsze zaczynałem od sakramentalnego pytania: „Czy tata ma czas?”. Dla mnie zazwyczaj miał.

Zajmowaliśmy się geofizyką, oglądaliśmy atlasy anatomiczne lub astronomiczne, sporo mówiło się o planetach, których nazwy potrafiłem wyrecytować, jeszcze zanim poszedłem do szkoły.

Tomasz Lem, *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków 2009, s. 137

Moje pojawienie się na świecie było wydarzeniem o tyle niejasnym, że ojciec nie chciał mieć dzieci. Uważał, że świat jest okrutny i nieprzewidywalny, spodziewał się, że lada chwila wybuchnie trzecia wojna światowa – niechybnie nuklearna, a zatem niewykluczone, że w ogóle ostatnia w historii ludzkości. W takich okolicznościach powoływanie na świat potomka byłoby rzeczą co najmniej nieroztropną, dowodem nieuzasadnionego optymizmu.

Tomasz Lem, *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków 2009, s. 149

Na łące za domem puszczailiśmy latawca, choć właściwie trudno pisać o tym w liczbie mnogiej, ponieważ nie zostałem dopuszczony od odpowiedzialnych czynności, takich jak trzymanie motka ze sznurkiem; moja rola ograniczała się do zadzierania głowy i przyglądania się mniej lub bardziej spektakularnym lotniczym katastrofom, którymi zazwyczaj kończyły się takie pokazy.

Tomasz Lem, *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków 2009, s. 143

**LEM 2021**  
100 ROCZNICA URODZIN



BIBLIOTEKA  
MIEJSKA  
W PUŁAWACH

Odbiór zjawiska, jakim był ojciec, przez osoby, które wchodziły z nim w bliższe kontakty natury zawodowej zawsze wzbudzał we mnie mieszaninę zdziwienia i rozbawienia, choć faktem jest, że zachowanie ojca niekiedy mocno odbiegało od zasad wynikających z *savoir-vivre*'u.



▲ Z Pegazem, 1973, copyright Bolesław Lutostawski

Niektóre z tych zachowań uważam za usprawiedliwione, na przykład kiedy ojciec odebrał książkę z drukarni i, przeglądając spis treści przekonał się, że *Ciemność i pleśń*, tytuł opowiadania o sztucznie wykreowanych bakteriopodobnych organizmach poddających materię anihilacji, redakcja twórczo zmieniła na *Ciemność i pieśń*.

Wedle relacji niektórych osób spotkanie z Lemem było wydarzeniem stresującym z uwagi na pełną powagi atmosferę, podszytą niecierpliwością gospodarza. Podczas wizyt osób ojcu nieznanymi pierwsze skrzypce grała niezamierzona nieprzystępność i srogość. Szczególny popłoch wzbudzała krytyka pytań zadawanych przez dziennikarzy. Jeśli poruszane kwestie ojciec uważał za mało istotne, bez ogródek informował o tym interlokutorów, a następnie sam zadawał sobie pytanie, które jego zdaniem należało w danych okolicznościach postawić, po czym z miejsca przystępował do udzielania nań możliwie wyczerpującej odpowiedzi. Niekiedy na marginesie wspominał, że tak wyczerpujące odpowiedzi aż proszą się o wynagrodzenie i w najbliższej przyszłości sprawi sobie stosowny, przykręcany do stołu taksometr – ojciec będzie mówić, a urządzenie – tykać, odmierzając honorarium.

Tomasz Lem, *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków 2009, s. 133-134



▲ Zakopane, 1955  
▼ W Tatrach z żoną Barbarą, 1959



LEM 2021  
100 ROCZNICA URODZIN

BIBLIOTEKA  
MIEJSKA  
W PUŁAWACH

W kontaktach bezpośrednich Stanisław Lem okazywał się być człowiekiem pogodnym, dowcipnym i czarującym, co zaskakiwało osoby znające go wyłącznie poprzez jego twórczość.

Lubił żartować z otaczającej go rzeczywistości i ludzi, aczkolwiek niekoniecznie z samego siebie.



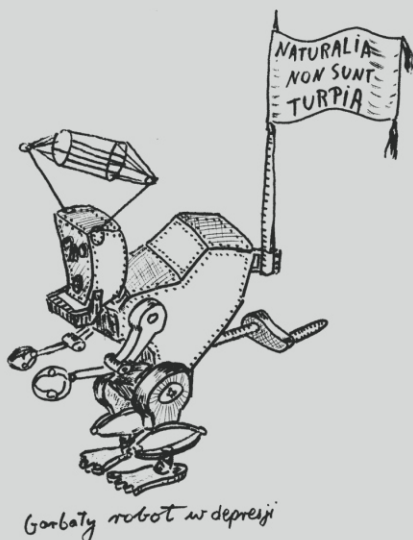
▲ Niemcy, Getynga, 1972

◀ Niemcy, Berlin, 1983



Ilustracje Stanisława Lema:

▲ Czajak poekliwy nocą z łupem ▼ Garbaty robot w depresji



Był osobą gościnną i towarzyską, często zabawiał swoich gości rozmową i prowadził z nimi ożywione dyskusje. Z drugiej strony nie przepadał, gdy się z nim nie zgadzano i źle znosił krytykę własnej twórczości. Łatwo też wpadał w irytację, szczególnie w bardziej oficjalnych sytuacjach, jak negocjacje finansowe czy kontakty z urzędnikami państwowymi.

Podczas jednej z uroczystych kolacji, na której pojawił się kwiat literatury polskiej, między innymi Wisława Szymborska i Ewa Lipska, w pewnej chwili Stanisław Lem, wskazując na talerz z ciastkami z Cracovii, jednej z niewielu krakowskich cukierni, której wyroby w tamtych czasach można było podać bez niepokoju o los gości, rzekł:

– Uważam, że do tych ciastek należałoby powtykać karteczki z cenami, żebyście panie wiedziały, jak bardzo się dla was wykosztowaliśmy! – Po czym, zwracając się do żony, dodał tym samym uprzejmym tonem, niewinnie, choć z lekkim wyrzutem: – Basiu, dlaczego mnie kopiesz pod stołem?

Tomasz Lem, *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków 2009, s. 24-25

Do sklepu wchodzi matka z ojcem. Przy ladzie ogonek. Matka zwraca się do kolejki i ekspedientki:

– Bardzo proszę o odrobinę cukru dla tego pana – mówi, wskazując na ojca – mąż jest cukrzykiem, dostał ataku hipoglikemii.

Na znajomo wyglądającego sędziwego pana w płaszczu i berecie kolejka spogląda życzliwie.

Sprzedawczyni podaje kilka kostek cukru. Ojciec zaczyna żywo protestować:

– Nie, Basiu! Spytaj, czy mają marcepan w czekoladzie...



Staszek, Basiu, Ania i Tomek, 2005



ZMYŁEK OCZAJDUSZNY

▲ Stanisław Lem, Zmyłek Oczajduszny



W domu. Kraków – Klíny, 1992

Oprócz walorów kulinarno-poznawczych powyższa historia przedstawia fenomen „Basiu” jako łączniczki ze światem zewnętrznym. „Basiu, spytaj”, „Basiu, powiedz”. Większość kontaktów z osobami trzecimi ojciec cedował na żonę. Bywało to wygodne; „Basia” pełniła już obowiązki sekretarko-asystentki, przewodnika, aprowizatora, lekarza i doradcy, wobec czego przypisanie jej jeszcze jednej roli wydawało się naturalne. Rozmowy „przez Basię” odbywały się także w domu, na przykład przy obiedzie. Siedzieliśmy wszyscy przy stole – ojciec, matka, babcia i ja; ojciec przerywał pełną skupienia kulinarną ciszę i zwracał się do żony, najczęściej zaczynając od: „Basiu, powiedz Tomkowi”.

- Basiu, powiedz Tomkowi, żeby nie zastawiał rowerem wjazdu do garażu.
- Sam mu powiedz, przecież siedzi obok.
- Tomaszu, twoja matka mówiła, żebym ci powtórzył...

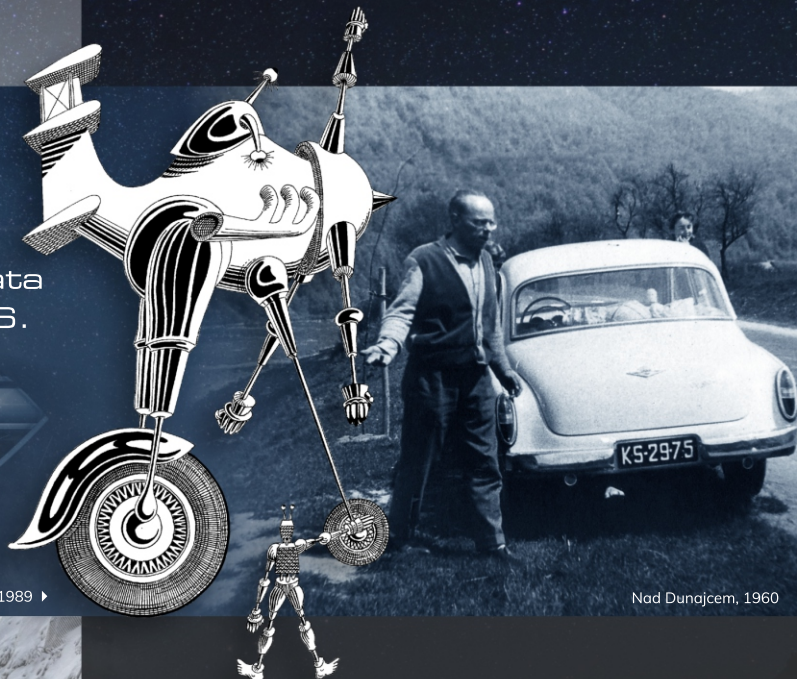
Oczywiście natychmiast przejąłem zwyczaj ojca i „mamo, powiedz tacie” stało się jednym z częściej wypowiedzianych przeze mnie zwrotów. Pewnym usprawiedliwieniem mogło być to, że ojciec przeważnie nie słuchał, Basia natomiast cieszyła się niepodważalnym autorytetem.

Tomasz Lem, Awantury na tle powszechnego ciężenia, Kraków 2009, s. 250-252

LEM 2021  
100 ROCZNICA URODZIN

BIBLIOTEKA  
MIEJSKA  
W PUŁAWACH

Lem był pasjonatem motoryzacji. W PRL posiadał AWZ P70, Wartburga 1000, Fiata 1800, Fiata 125p oraz Mercedesa-Benz W126. Był kierowcą obdarzonym temperamentem: lubił wyprzedzać, ścigać się spod świateł i zawsze z impetem wjeżdżał do garażu.



Fragment ilustracji Daniela Mroza do Bajek robotów S. Lema, wyd. Książnica 1989 ▶

Nad Dunajcem, 1960



▲ Wartburg, 1962  
▼ Samochody, 1966



W latach osiemdziesiątych wiozłem rodziców zimą, droga była śliska, padał śnieg. Jechaliśmy za ciężarówką, która się wlokła. Ojciec był coraz bardziej zniecierpliwiony, kilka razy powiedział zachęcająco: „No, Tomasz!” Wyjaśniłem, że nie mogę wyprzedzić ciężarówki, bo pada śnieg, a zbliżamy się do ostrego zakrętu i nie widać, czy z naprzeciwka nie nadjeżdża jakiś samochód.

- Dziwię ci się – rzekł na to ojciec. – Ja w twoim wieku po prostu z a k ł a d ł e m sobie, że z naprzeciwka nic nie jedzie. – Milczał przez chwilę, po czym dodał z satysfakcją: – I wiesz co? Miałem rację.

Tomasz Lem, *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków 2009, s. 56

Jak co dzień ojciec zawozi matkę do pracy: zostawia samochód na parkingu i wyrusza do delikatesów [...].

Tymczasem z powodu awarii sprzętu lekarzy odsyłają do domów. Matka odnajduje samochód na parkingu i siada na przednim siedzeniu.

Ojciec wkłada zakupy do bagażnika i, nie zauważając żony, zasiada za kierownicą. Basia, początkowo oburzona, siedzi cicho. Wyjeżdżając z parkingu – Basia czuje narastające zaniepokojenie. Gdyby się zniecka odezwała, Staszek mógłby się przestraszyć i spowodować wypadek.

Samochód zatrzymuje się na światłach. Zamyślony mąż z nudów myje spryskiwaczem szybę, rutynowo oblewając czekających na tramwaj. Zaczyna się rozglądać. Jego wzrok zatrzymuje się na wykładzinie podłogowej po stronie pasażera. Dostrzega tam czyjeś nogi. W damskich butach i rajstopach.

Z oczami wielkimi jak spodki:

- Basiu, co ty tu robisz? Przecież jesteś w pracy!

Tomasz Lem, *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków 2009, s. 60-61

**LEM 2021**  
100 ROCZNICA URODZIN

**BM** BIBLIOTEKA  
MIEJSKA  
W PUŁAWACH  
Dobry miejsce dla każdego

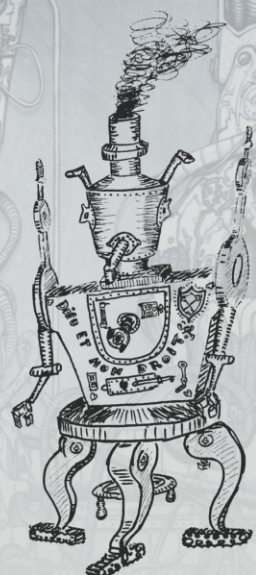




Biblioteka, Kłiny, 1970

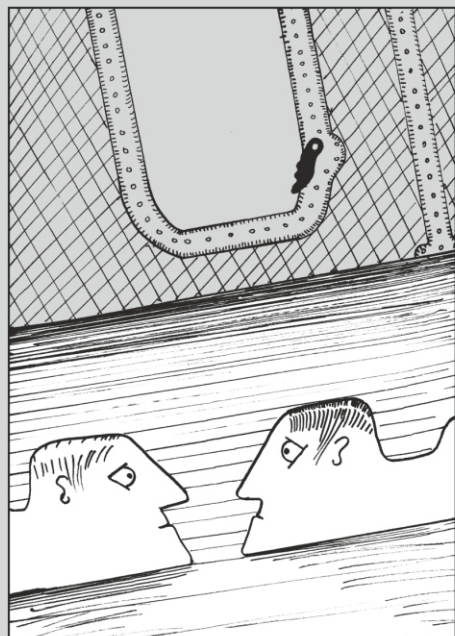
Gabinet ojca miał w sobie coś magicznego. Wszystkie ściany zastawione były regałami uginającymi się pod ciężarem książek. Naprzeciw drzwi i zarazem w nogach łóżka również stał regał – w poprzek, ponieważ inaczej się nie mieścił.

◀ Fragment ilustracji Daniela Mroza z Księgi robotów S. Lema, wyd. ISKRY 1961



STARY ROBOT (LUDWIK XIX)  
parowy

Ilustracje Stanisława Lema: ▲ Stary robot parowy ▼ W pętli czasu



Szafa po lewej kryła skarby: była tam przeszklona gabłota z zakurzonymi szklankami oraz otwieracz do wody mineralnej, którą czasami byłem częstowany. W kącie na szachowym stoliku stał wielki globus...

W gabinecie ojca był też barek, a dzięki lustru jego zawartość (woda mineralna, likier morelowy, benedyktyнка) wydawała się znacznie bogatsza. Za klapą mieścił się magazyn chałwy, marcepanu, czekolady i innych przydatnych rzeczy, takich jak kluczyki, śrubki, spinacze, stare zdjęcia, pocztówki, które ukazywały różne obrazy w zależności od kąta, pod jakim się je oglądało, szkło powiększające, znaczki, zszywacz do papieru, nakrętki, śrut do wiszących na ścianie pistoletów pneumatycznych (pasujących do nich lub nie), drut o najróżniejszej średnicy i niewiadomym przeznaczeniu, dziurkacz, magnesy, bumerang, liczne scyzoryki, zapalniczki, elektryczny silnik do maszyny do szycia, długopisy i pióra – zazwyczaj nie piszące. Zwieńczeniem tego królestwa była kolekcja modeli samochodów oraz nieduży robot, który chodził po nakręceniu kluczykiem, oraz maszyna elektrostatyczna produkująca wspianiałe, kilkucentymetrowe iskry, wyposażona w dwie okazałe butelki lejdejskie.

Tomasz Lem, *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków 2009, s. 119-120

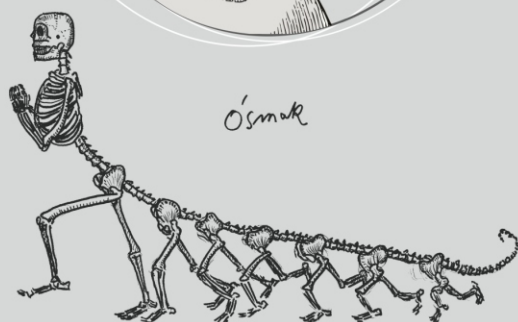
**LEM 2021**  
100 ROCZNICA URODZIN

**BIBLIOTEKA  
MIEJSKA  
W PUŁAWACH**



Dorobek literacki Lema jest obszerny i bogaty pod względem gatunkowym i tematycznym.

Choć zasłynął przede wszystkim jako twórca polskiej fantastyki, ma na swoim koncie też utwory realistyczne, a jego książki zostały przełożone na 41 języków.



▲ Stanisław Lem, Ósmak

W wystawie wykorzystano materiały zgodnie z licencją – [www.roklem.pl](http://www.roklem.pl)  
Copyright © by Tomasz Lem

Nazwisko <sup>®</sup>LEM jest zastrzeżonym prawnie słownym znakiem towarowym.

Wystawa wzbogacona ilustracjami Daniela Mroza, pozyskanymi dzięki uprzejmości i za zgodą spadkobierczyni. Podlegają one ochronie prawa autorskiego.

Scenariusz wystawy: Katarzyna Kuciara  
Opracowanie: Biblioteka Miejska w Puławach

W pierwszym okresie twórczości Lem tworzył wizje przyszłości, życia w kosmosie i postępu technicznego. Z czasem jego dzieła wzbogaciły się o problematykę filozoficzną – fantastyczna fabuła stała się pretekstem do refleksji nad naturą człowieka, jego rozwojem w dobie rozwoju nauki i postępu technologicznego.

Pisarz drążył temat granic nauki, możliwości człowieka w zakresie panowania nad materią, podboju kosmosu i stworzenia sztucznej inteligencji. Późniejsze dzieła Lema stają się coraz bardziej pesymistyczne, przyszłość jawi się w nich jako dążenie do zagłady. Rozwój technologii pociąga za sobą upadek moralny, zanik wartości, na których opiera się człowieczeństwo.

Świat przedstawiony w utworach Lema różni się od rzeczywistości znanej z typowej fantastyki naukowej przede wszystkim tym, że z reguły autor nie daje do zrozumienia, iż przedstawia rzeczy niezwykle. Wręcz przeciwnie – wiele elementów Lemowej rzeczywistości zostało skonstruowanych tak, aby sprawiać wrażenie przyszłej normalności i codzienności. I – co warto podkreślić – już w połowie XX wieku, Stanisław Lem przewidział w swoich powieściach przyszłość, w której żyjemy oraz technologie służące nam dziś na co dzień: tablety, smartfony, audiobooki, e-booki, druk 3D, Internet, a nawet Google, „Matrixa” czy grę „The Sims”.

**LEM 2021**  
100 ROCZNICA URODZIN



BIBLIOTEKA  
MIEJSKA  
W PUŁAWACH